

Aleg 1225

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o stanie szkół ludowych w r. 1907/08 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej.

Wysoki Sejmie!

Zeszłoroczne sprawozdanie Komisji szkolnej (o stanie szkół ludowych w r. 1906/7) zostało wprawdzie pp. posłom rozdane, nie mogło atoli z powodu krótkości czasu stać się przedmiotem obrad pełnej Izby, i jak przypuszczać należy, przyjdzie pod obrady Sejmowe w roku bieżącym. Z tego powodu Komisya uważała za stosowne, referat swój o prawozdaniu Rady szkolnej krajowej za rok 1907/08 traktować jako uzupełnienie sprawozdania zeszłorocznego i i łącznie z niem przedłożyć pełnej Izbie.

Sprawozdanie zeszłoroczne było odbiciem szeregu posiedzeń Komisji, poświęconych wyczerpującym obradom nad niedomaganiem dzisiejszego szkolnictwa ludowego w kraju w rozlicznych kierunkach. Żądanie naprawy obecnego stanu rzeczy wyraziła Komisya w rezolucyi, przedłożonej Sejmowi, a wzywającej Radę szkolną krajową, „aby dla rozpatrzenia niedomagań i potrzeb szkolnictwa ludowego w kraju zwołała ankietę, złożoną zarówno z osób, naukowo i zawodowo ze szkolnictwem obznajomionych, jak i z osób, znanych z działania obywatelskiego w dziedzinie oświaty szkolnej obu narodowości, i aby o wyniku narad ankiety przedłożyła Sejmowi jak najrychlej sprawozdanie wraz z odpowiednimi wnioskami“. Wniosek ten w czasie zeszłorocznej rozprawy budżetowej podjęty przez podpisanego sprawozdawcę, został przez Sejm uchwalony, a Rada szkolna krajowa, w wykonaniu tej uchwały Sejmowej przystąpiła do rozbioru poszczególnych kwestyj, poruszonych podług ich naturalnego ugrupowania i rozdzieliła pracę na szereg ankiet. Kwestye te są następujące: 1. Sprawa dwutypowości szkół ludowych i możliwa reforma szkół typu wiejskiego. 2. Możliwa reforma szkół typu miejskiego i wydziałowych. 3. Nauka dopełniająca i dopełniające kursy rolnicze. 4. Kursy dla dorosłych alfabetów. 5. Budowa szkół i nadzór techniczny nad nią. 6. Kwestye z administracji szkolnej.

Akcyja ankietowa, podjęta w maju 1909 r., nie została jeszcze ukończoną. Odbyły się dotychczas trzy ankiety, w sprawie dwutypowości szkół ludowych i możliwej reformy szkół typu wiejskiego, miejskiego i wydziałowych, oraz w sprawach administracyjno-szkolnych (protokoły z dwóch pierwszych rozdano w jesieni,

trzeciej w ostatnich dniach), następne niewątpliwie odbędą się kolejno w czasie niezbyt długim. Przytem zwiększy się prawdopodobnie i liczba ankiet i zakres ich obrad. Już obecnie Rada szkolna krajowa przysłała do przekonania, że n. p. szkolnictwu żeńskiemu potrzeba będzie poświęcić ankietę osobną. Zdaniem Komisji taka sama potrzeba zachodzi co do kwestyi kształcenia nauczycieli, urządzenia seminariów itp. Bądźco bądź ankiety dotychczasowe dostarczyły na razie tylko materiału cząstkowego, do rozpatrzenia którego Komisja sądzi, że będzie można przystąpić ze skutkiem dla sprawy dodatnim dopiero wówczas, gdy wszystkie ankiety projektowane ukończą swoje obrady i gdy przebieg ich i wyniki podane będą Sejmowi w całej rozciągłości.

Jestto drugi powód, dla którego sprawozdanie niniejsze, nie wchodząc in meritum rozlicznych kwestyi, związanych ze szkolnictwem ludowem, więc z urządzeniem naszych szkół ludowych, z ich potrzebami, stanem nauki, frekwencją itp., ogranicza się tym razem przeważnie treściwem omówieniem samego sprawozdania Rady szkolnej krajowej i uwagami dotyczącymi raczej układu i formalnej strony tej publikacyi.

Na wstępie uważamy za potrzebne powtórzyć zeszłoroczne życzenie Komisji, aby sprawozdania Rady szkolnej krajowej, przedkładane Sejmowi zwyczajnie dopiero po upływie roku od właściwego roku sprawozdawczego, uzupełniano przynajmniej ważniejszymi cyframi i szczegółami, któreby pozwalały ocenić rozwój szkolnictwa aż do czasu obrad Sejmowych, — niemniej, aby część opisowa sprawozdań, mająca oświeć cyfry i wykazy statystyczne, była w swej treści obfitsza i wydatniejsza, niż to bywa dotychczas. W dalszym ciągu wskażemy pod tym względem parę życzeń konkretnych.

Ogólny obraz rozwoju i stanu szkół ludowych nie doznał w roku sprawozdawczym głębszych zmian. Szkół nowych zorganizowano w tym roku 133 (o 22 mniej niż w roku poprzednim), tak że z końcem roku 1907/8 było w kraju 5.035 publicznych szkół zorganizowanych, w tem szkół czynnych 4.845 (o 145 więcej), nieczynnych 190 (o 12 mniej). Powodem nieczynności szkoły był wszędzie, poza jednym wypadkiem, brak budynku szkolnego.

Liczba gmin bezszkolnych zmniejszyła się o 111, zmniejszenie to jest przeszło w dwójnasób tak intensywne jak w roku poprzednim i wynosiła 625. W ostatnim siedmioletniu cyfra gmin bezszkolnych spadła o 437. Mimo tego jednak niewątpliwego postępu, który świadczy o zwiększeniu się energii władz na polu organizacyi szkół nowych, jeśli uwzględnimy także gminy, w których szkoła, acz zorganizowana, była nieczynną, okaże się, że w roku sprawozdawczym na łączną cyfrę 6.240 gmin w kraju było jeszcze 815 czyli 13% takich gmin, których dziatwa w rzeczywistości pozbawioną była opieki szkolnej. Dla ścisłości wypada nadmienić, że powyższa cyfra 625 gmin bezszkolnych obejmuje między innemi 189 gmin, nie wykazujących 40 dzieci w wieku szkolnym.

Sądząc podług okręgów szkolnych (jest ich w kraju 81) widzimy, że Galicya wschodnia na ogół miała mniej gmin bezszkolnych niż zachodnia. Na 19 okręgów, które ani jednej takiej gminy nie wykazują, było 5 w zachodniej, 14 we wschodniej części kraju. Po jednej gminie bezszkolnej miało 7 okręgów szkolnych, wszystkie położone w Galicyi wschodniej. Na czele okręgów, przedstawiających się pod tym względem najgorzej, stoi ciągle jeszcze powiat liski z wykazaną cyfrą 86 gmin bezszkolnych, (cyfrą, dziwnym sposobem o 10 gmin wyższą, niż w roku poprzednim). Pozatem były jeszcze cztery okręgi, w których ponad 20 gmin nie należało do zakresu istniejących już szkół zorganizowanych, a to: Dobromil (28), Żywiec (26), Nowy Sącz (23), Dolina (22).

Ponad 10.000 mieszkańców w gminach nie posiadających szkoły wykazały okręgi: brodzki, doliński, dobromilski, mielecki, żywiecki i liski.

Sprawozdanie wskazuje ubóstwo gminy jako główną przyczynę, dla której w przeważnej liczbie gmin bezszkolnych akcja zakładania szkół natrafia na trudności. Gdy wszakże cyfra dziatwy takich gmin jest na ogół poważną, a pozostawienie jej bez żadnej zgoła opieki szkolnej nie może być dla kraju rzeczą obojętną, wypadałoby przecież pomyśleć o zastosowaniu jakichś środków zaradczych, któreby mogły ten stan rzeczy, przynajmniej do pewnego stopnia usunąć. Tyłokrotnie poruszana myśl wprowadzenia w życie instytucji nauczycieli wędrownych nadawałaby się zdaniem Komisji szczególnie do takich gmin, gdzie organizacji szkoły z jakichkolwiek powodów w rychłym czasie nie można się spodziewać. Dotychczas zadanie to spełniają w części instytucje oświatowe, jak Towarzystwo Szkoły Ludowej, które organizuje kursy nauki początkowej w gminach, nie posiadających żadnej szkoły, — prywatna wszakże na tem polu działalność nie może być ani — dla braku środków — dość wydatną, ani należycie planową. Komisya wyraża życzenie, aby Rada szkolna krajowa w swej akcji ankietowej także tę sprawę wzięła pod rozwagę i opracowany plan działania w gminach, o jakich mowa, przedstawiła Sejmowi.

Z 4.845 publicznych szkół czynnych było w roku sprawozdawczym:

a) ze względu na typ szkolny: miejskich szkół 406 (o 8 więcej), wiejskich 4 439 (o 137 więcej),

b) ze względu na płeć dzieci: szkół męskich 198 (więcej o 10), żeńskich 194 (więcej o 6), mieszanych 4.453 (o 132 więcej),

c) ze względu na język wykładowy: szkół polskich 2.568 (o 94 więcej), ruskich 2 252 (więcej o 51), niemieckich 25 (bez zmiany).

Klas czynnych przybyło w tym roku 795, a mianowicie klas systemizowanych 247 (w szkołach ludowych 238, w wydziałowych 9), klas nadetatowych 548 (w szkołach ludowych 536, w wydziałowych 12). Dysproporcya liczebna klas systemizowanych i nadetatowych jest rażąca. Ogólna liczba klas w szkołach publicznych wynosiła 12.382, z czego na klasy systemizowane przypadało 8.392 (67.87%), na nadetatowe 3.973 (32.13%). W roku poprzednim stosunek ten przedstawiał się nieco lepiej (70.29 : 29.70).

Z cyfr powyższych wnosić wypada, że akcja normalnego przekształcania szkół na więcejklasowe, stosownie do planu naukowego, który w nich jest stosowany, znaczne wykazuje luki i rozwija się zanadto powoli. Stan faktyczny stwierdza, że w bardzo licznych wypadkach szkoły posiadają faktycznie klas więcej niż przewiduje orzeczenie organizacyjne. Dotyczy to przede wszystkim szkół dwuklasowych, których podług orzeczeń organizacyjnych było 1.158, a w rzeczywistości jako szkół z planem dwuklasowych 2.082. Różnice te występują także dość silnie w innych kategoriach szkół. Komisya przypuszcza, że ustawowy trzyletni okres próbnego wyczekiwania nie zawsze jest wyłączną tego stanu rzeczy przyczyną, i przyjmując do wiadomości, że uwaga Rady szkolnej krajowej, zwłaszcza w ostatnim roku, zwrócona była głównie na organizację nowych szkół jednoklasowych, wyraża nadzieję, że władza szkolna dołoży usilnych starań, aby w najbliższym czasie wykazać odpowiednie postępy także w niemniej ważnej akcji systemizowania klas w tych szkołach, które warunkom ustawowym istotnie czynią zadość.

Przechodząc do omówienia frekwencji szkolnej, zaznaczamy, że wedle wykazów metrykalnoszkolnych było w roku sprawozdawczym dzieci obowiązanych do nauki codziennej (w wieku 6—12 lat) 1,121 386 (o 28.067 tj. o 2.56% więcej niż w roku poprzednim). Zapisanych było w szkołach publicznych ogółem

946.689 dzieci, o 25 562 tj. o 2·7% więcej w porównaniu z rokiem poprzednim, wszakże o 174.697 czyli o 15·57% mniej niż obowiązanych. Dzieci, które faktycznie do szkół publicznych uczęszczały, wykazuje sprawozdanie w łącznej cyfrze 904.737. Cyfra ta jest od liczby dzieci zapisanych mniejsza o 41.952 czyli o 4·43%, a o 216.649 czyli o 19·32% mniejsza od liczby dzieci, obowiązanych do nauki codziennej. W porównaniu z rokiem poprzednim wykazano o 31.998 czyli o 3·53% więcej dzieci, które w szkołach publicznych naukę codzienną pobierały. Jeśli obok publicznych, uwzględnimy szkoły prywatne, przemysłowe, kursy fachowe i naukę domową, otrzymamy łączną cyfrę 953.499 dzieci w wieku 6—12 lat, które podług sprawozdania wogóle naukę pobierały.

Dokładności cyfr powyższych nie chcemy kwestyonować, jakkolwiek niektóre z nich są notorycznie niezgodne z faktycznym stanem rzeczy. Dotyczy to np. cyfry dzieci, uczących się w domu. Ewidencja ich prowadzona jest fatalnie. Dość zaznaczyć, że np. we Lwowie i w okręgu złoczowskim z powodu braku ewidencji (!) nie wykazano ani jednego dziecka, jako uczącego się w domu, a liczba takiej dziatwy, zwłaszcza w miastach większych, jest niewątpliwie wcale poważna, i utrzymywanie jej w należytej ewidencji nie powinno nastęrczać zbyt wielkich trudności. Ważniejszą atoli od niedokładności cyfr powyższych, jest ich niezupełność pochodząca stąd, że obejmują one tylko dziatwę takich gmin, w których publiczna szkoła ludowa była czynna, nie uwzględniają zaś ani owych 190 szkół nieczynnych ani dziatwy 625 gmin, które wogóle nie posiadały szkoły. Z cyfr przeto cytowanych nie dowiadujemy się — z jednej strony, ile w całym kraju było faktycznie dzieci, obowiązanych do nauki codziennej, — z drugiej strony, ile z nich w rzeczywistości nauki tej nie pobierało.

Brak nam niestety dokładnej statystyki, któraby za każdy rok szkolny podawała ściśle cyfry dziatwy, będącej w wieku szkolnym. Urządzenie tego rodzaju stałej ewidencji powinno być również zadaniem krajowej administracji szkolnej. Na razie operować możemy tylko cyframi przybliżonemi, opierając się na ostatnim spisie ludności i uwzględniając przypuszczalny przyrost liczby dziatwy w ubiegłym siedmioletciu.

Na tej podstawie sprawozdanie podaje za rok 1907 ogólną liczbę dzieci w wieku 6—12 lat na 1,131.000. Gdy zaś ogółem, jak wyżej wskazano, uczyło się w szkole i w domu 953.499 dzieci, przeto należy przyjąć, że w całym kraju było jeszcze około 177.500 takich dzieci w pierwszym wieku szkolnym, które ani w szkole (publicznej czy prywatnej) ani w domu żadnej nie pobierały nauki. Oznacza to 15·7% czyli zawsze jeszcze prawie szóstą część ogółu dziatwy w wieku, do nauki codziennej obowiązującym. Nadmienić wypada, że cyfra powyższa obejmuje także dzieci, pod względem fizycznym lub umysłowym ułomne, które za rok sprawozdawczy wykazano w liczbie 23 181 (prawie o 10% mniej niż w roku poprzednim!) t. j. 2·05% ogółu dziatwy w kraju.

Frekwencja na nauce dopełniającej przedstawia, podobnie jak to zaznaczono w poprzednim sprawozdaniu Komisji, braki, na ogół jeszcze bez porównania większe. Metryki szkolne podają za rok sprawozdawczy dzieci, obowiązanych do nauki dopełniającej (w wieku 13—15 lat) 237.739, o 3416 więcej niż w roku poprzednim. Zapisanych było na tę naukę 171.971 dzieci, o 6189 więcej w porównaniu z rokiem poprzednim, ale o 65.768, czyli o 27·66% mniej niż obowiązanych. Faktycznie uczęszczało na tę naukę w publicznych szkołach miejskich 7307 (mniej o 69), w wiejskich 151.084 (więcej o 5576), razem 158.391 dzieci, więc wprowadzie na ogół o 5507 więcej niż w poprzednim roku, jednak w stosunku do liczby zapisanych mniej o 13.580, t. j. o 7·89%, a w porównaniu

z liczbą obowiązanych mniej o 79.348 t. j. o 33·38%. Przy uwzględnieniu dziatwy, która w tym roku pobierała naukę w szkołach prywatnych, wyższych i w domu, dojdziemy do cyfry 178.862 dzieci, 13—15 letnich, które się w ogóle uczyły. W porównaniu z rokiem poprzednim oznacza to przyrost 21%-wy. Przyrost ten, jak widzimy, objawił się tylko w gminach wiejskich, gdzie widocznie przymus szkolny trochę lepiej funkcjonował i zainteresowanie ludności szkołą w pewnej mierze wzrasta, natomiast w miastach stosunki pod tym względem niestety żadnej nie doznały poprawy, przeciwnie jeszcze się nieco pogorszyły.

Wszelako, skoro mowa o cyfrach, należy znowu podkreślić, że powyższe obliczenia są tylko wyrazem ewidencji, prowadzonej na podstawie metryk szkolnych, że nie uwzględniają dziatwy gmin bezszkolnych i gmin z szkołą nieczynną, że zatem nie mogą dać odpowiedzi na zasadniczo ważne pytanie, ile wogóle dziatwy w kraju, obowiązanej do nauki dopełniającej, wcale z nauki tej nie korzystało.

Posługując się tedy, podobnie jak wyżej, rachunkiem prawdopodobieństwa, opartym na cyfrach konskrypcyjnych, sprawozdanie oblicza, że w całym kraju było 526.500 dzieci w wieku 13—15 lat, gdy zaś wykazano poprzednio, że ogółem 178.862 dzieci pobierało naukę dopełniającą w szkole czy w domu, należy przyjąć, że 347.638 dzieci w omawianym wieku nie uczyło się wcale, oznacza to mniej więcej dwie trzecie (66·02%) ogółu 13 15 letniej dziatwy w kraju. Wykazana cyfra 4285 dzieci, fizycznie lub umysłowo ułomnych, nie wpływa na ogólny wynik powyższych obliczeń.

Biorąc przeto pod uwagę cały obowiązkowy wiek szkolny (dzieci od lat 6 do 15), dochodzimy do wniosku, że około pół miliona dziatwy w kraju bądź wcale, bądź częściowo z nauki szkolnej nie korzystało. Jestto na ogół stan rzeczy taki sam, jak wykazano w roku poprzednim. Wnioski i uwagi, z tego powodu zawarte w zeszłorocznym sprawozdaniu, mają zatem nie mniejsze i w tym roku uzasadnienie.

To samo odnosi się także do kwestyi wykonywania przymusu szkolnego. Dotychczasowe sposoby działania grzywnami stosowano, o ile z cyfr sądzić można, energiczniej niż w latach poprzednich (wydano ogółem 108.615 orzeczeń skazujących na karę pieniężną, wykonano 67.766, ściągnięto z grzywien łączną kwotę 83.917 K 35 h). Natomiast wypadki karania aresztem cyfrowo się zmniejszyły (wydano 12.302 orzeczeń, skazujących na karę aresztu, wykonano 11.339). Niemniej wszakże zasadniczo stwierdzić należy ponownie, że oba te środki przynaglające widocznie nie są dość skuteczne, aby istotną wywołać poprawę stosunków i że sprawa wykonywania przymusu szkolnego nie przestaje być kwestyą otwartą, wymagającą poważnego rozpatrzenia i załatwienia.

Wiąże się z nią nieustanne narastanie na wsi i w mieście żywiołu starszych i młodszych, którzy nawet, mimo istnienia na miejscu szkoły, nie wychodzą z analfabetyzmu, albo wpadają wien ponownie, po niedostatecznym przebyciu nauki szkolnej. Sama szkoła ludowa, przy dotychczasowych sposobach wykonywania przymusu, nie usuwa analfabetyzmu dość skutecznie, potrzeba zwalczania go poza szkołą jest więc ciągle aktualną i piekącą. Sprawozdanie wylicza szczegółowo szereg kursów dla analfabetów, jakie się odbyły w roku sprawozdawczym. Pomijamy, że ze stawienie to grzeszy niedokładnością, zaznaczyć wszakże wypada, że w przeważnej liczbie wypadków, niemal wszędzie, kursy te odbywają się nie staraniem włhad szkolnych, lecz zabiegami organizacyi oświatowych. Najintensywniejszą na tem polu działalność rozwija Towarzystwo Szkoły Ludowej, które w roku 1908 urządziło takich kursów 161 w całym kraju przy poważnym współudziale zawodowych sił nauczycielskich. Podług sprawozdania Towarzystwa uczyło się na tych kursach

3745 osób dorosłych (2380 cywilnych, 1365 żołnierzy) i 2081 dzieci, razem 5826 osób, a 82% uczniów ukończyło je z postępem dobrym. Jest przecież rzeczą zrozumiałą, że inicjatywa prywatna, która wyręcza tu władzę szkolną, nie może, zwłaszcza przy braku odpowiednich zasobów, istniejącej potrzebie tak wydatnie uczynić zadość, jakby to było możliwe, jeśliby systematycznym zorganizowaniem kursów dla analfabetów przy szkołach ludowych w całym kraju zajęła się administracja szkolna z urzędu. Wyrazem zapatrywań Komisji w tym względzie jest wniosek, już przed rokiem zgłoszony, a który obecnie ponawiamy.

Stan liczebny nauczycielstwa w szkołach ludowych zwiększył się w roku sprawozdawczym o 357 nauczycieli i 458 nauczycielek, razem o sił 815. Ogółem mieliśmy sił nauczycielskich 12.639, a to 5852 nauczycieli i 6787 nauczycielek.

Podobnie jak w roku poprzednim i za ten rok należy z zadowoleniem stwierdzić silniejszy jeszcze od przyrostu ogólnego przyrost sił kwalifikowanych, który wynosił 970 sił, a to 361 nauczycieli i 609 nauczycielek. Procent sił nieukwalifikowanych w ubiegłym ośmioleciu zmniejszył się z 13·37% na 6·43% ogółu nauczycielstwa. W ostatnim ośmioleciu przybyło ogółem 4980 sił nauczycielskich kwalifikowanych a w tej liczbie 1841 nauczycieli (37%) i 3139 nauczycielek (63%). Przyrost sił nauczycielskich żeńskich okazuje się przeto prawie dwa razy większym. Wśród nauczycieli było w roku sprawozdawczym: kwalifikowanych 5788 (98·9%), niekwalifikowanych 60 (1·1%), wśród nauczycielek miało kwalifikację 6088 (89·7%), bez kwalifikacji było 699 (10·3%). Znamiennem jest stałe i znaczne zmniejszanie się z roku na rok liczby niekwalifikowanych sił żeńskich.

Na posadach stałych przeważają jeszcze nauczyciele (różnica liczebna wynosiła tu 764), posady tymczasowe zajęte są w znacznej większości przez nauczycielki (na posadach tymczasowych było w roku sprawozdawczym o 1699 nauczycielek więcej niż nauczycieli).

Od uwag dalszych na temat stosunku liczebnego nauczycieli i nauczycielek i oddziaływania tego faktu na stan i rozwój naszego szkolnictwa ludowego wstrzymujemy się na razie, podtrzymując wywody, w zeszłorocznym sprawozdaniu Komisji zawarte.

Dowodem starań Rady szkolnej krajowej o dalsze kształcenie sił nauczycielskich są peryodycznie urządzane kursy wydziałowe, kursy wakacyjne dla nauczycielek bez kwalifikacji, oraz kursy fachowe z dziedziny ogrodnictwa i sadownictwa, pszczelnictwa, uprawy tytoniu, koszykarstwa. Uznając niewątpliwą potrzebę i doniosłość wszelkich usiłowań, dających do dalszego kształcenia nauczycielstwa, Komisya nie może pominąć milczeniem głosów dość często podnoszonych nawet ze stron fachowych, które pod niejednym względem kwestyonują rzeczywistą wartość kursów, zwłaszcza wydziałowych i kwalifikacyjnych. Należałoby wziąć pod rozwagę, czy stosunkowo krótkie trwanie tych kursów nie jest może główną przyczyną, że one nieraz nie dają wyników takich, jakichby pragnąć należało choćby ze względu na stosunkowo wysokie koszta, z organizacją kursów połączone.

Na konferencyach okręgowych, odbytych w r. 1908, omawiano jeden temat ogólny, dotyczący sprawy udzielania nauki rysunków, i drugi, uwzględniający specjalne potrzeby danego okręgu. I na tym punkcie, co do pedagogicznego znaczenia konferencyj, opinia w społeczeństwie wyraża się często w sposób bardzo krytyczny. Nie wschodząc chwilowo w szczegółowe rozpatrywanie kwestyi, czy ta krytyka jest słuszną, czy i o ile konferencye okręgowe należycie spełniają swoje zadanie, — Komisya przypuszcza, że akcyja ankietowa i tej sprawy nie pominie, — sądzimy, że krytyka zwraca się nietylko przeciw samej instytucji konferencyj, którą powszechnie uznano jako bardzo pożyteczną i zdrową, jak raczej przeciw sposobowi ich odbywania, wyborowi tematów, nie zawsze aktualnych, sposobowi prowadzenia

dyskusji na konferencyach i innym wadliwościom, których ewentualne usunięcie lub naprawa nie powinno być połączone z trudnościami.

Z końcem roku 1908 odbyła się — oczekiwana przez ogół nauczycielstwa od lat ośmiu — krajowa konferencja nauczycielska. Przeprowadzono ją w pięciu oddzielnych zebraniach, podług rejonów inspekcyjnych, pod przewodnictwem inspektorów krajowych. Sprawozdanie podaje w streszczeniu przebieg obrad, poświęconych nader doniosłym kwestyom wychowania szkolnego i oświaty. Niestety, sprawozdanie jest pod tym względem niezupełne, niedokończone, nie daje bowiem żadnych wyjaśnień, jakie stanowisko Rada szkolna krajowa zajęła wobec rozmaitych, bardzo daleko idących postulatów, które na konferencji podniesiono. Nie dowiadujemy się ze sprawozdania, czy i które z uchwał konferencji i jak zostały załatwione, względnie, dlaczego ich nie załatwiono.

Tak np. o ile wnosić można ze streszczenia, sprawa układu podręczników szkolnych, w szczególności nowego wydania „Pierwszej, drugiej i trzeciej książki do czytania“ w szkołach ludowych, była na konferencji krajowej przedmiotem bardzo wyczerpujących i gruntownych narad. Sprawozdanie wyraża się, że „uchwały konferencji w sprawie układu tych podręczników stanowią zakończenie pracy przygotowawczej nad ułożeniem programu celem stworzenia podręczników, odpowiadających teraźniejszym wymaganiom“. Nie objaśnia jednak sprawozdanie, co się dalej stało w tej kwestyi, która od roku 1902 a zatem od lat siedmiu, jest ciągle w stadyum prac przygotowawczych i wyjść z tego stadyum nie może.

Należy zwrócić uwagę, że czytanki dla szkół ludowych, — niektóre z nich mają za sobą dwadzieścia kilka lat istnienia — oddawna uznano za przestarzałe i celowi nie odpowiadające. Przypomnieć również wypada, że rewizya podręczników szkolnych z urzędu odbywać się powinna w okresach co lat 10. Siedmioletnie z górá przygotowywanie tej rewizyi, której od tak dawna słusznie wyczekiwano, a która niedługo właściwie miałaby być ponowioną, sprawia mimowoli wrażenie, że potrzeba tej rewizyi przez Radę szkolną krajową nie jest tak żywo odczuwana, jak ją odczują od szeregu lat szerokie sfery społeczeństwa i samo nauczycielstwo. Komisya uważa przeto za wskazane wystosować do Rady szkolnej krajowej wezwanie, aby z możliwym pospiechem przystąpiła do ostatecznego ułożenia nowych czytanek dla szkół ludowych.

W drugiej ważnej dla szkolnictwa ludowego sprawie, którą znowu tylko przykładowo wskazujemy, mianowicie w sprawie Instrukcyi, dodanej do planów naukowych z r. 1893, a o której z obszernej na konferencji dyskusji i z uchwał powyższych okazało się, że „Instrukcyja wymaga istotnie gruntownej rewizyi i będzie musiała uleść znacznym zmianom, a zmiany te oddziałają w pewnej mierze i na stylizacyę Planów naukowych“, nie znajdujemy znowu w sprawozdaniu żadnej uwagi, czy Rada szkolna krajowa i jakie konsekwencye z tego wysnuła, Komisya wyraża życzenie, by sprawozdania Rady szkolnej krajowej na przyszłość w tego rodzaju sprawach były bardziej wyczerpujące i wyraźniejsze.

Osobny ustęp, poświęcony w sprawozdaniu nauce praktycznej w ogrodach szkolnych, świadczy, że Rada szkolna krajowa tej sprawie należną poświęca uwagę i stara się rozwijać działalność planową, odpowiadającą dawniejszym uchwałom sejmowym.

Natomiast ustęp sprawozdania, dotyczący „nadzoru szkolnego“ z powodu swej lakoniczności nie może znowuż żadną miarą Komisji zadowolnić. Dowiadujemy się z niego tylko o rozległości terytoryalnej rejonów inspekcyjnych c. k. krajowych inspektorów szkolnych, a dalej, że na 81 okręgów było ustanowionych 89 posad inspektorów okręgowych i że zachodzi potrzeba ustanowienia w najbliższym czasie 5 nowych posad tego rodzaju. Dla Komisji i Sejmu, a także dla szerszej

opinii nieobojętnem byłoby dowiedzieć się bliższych szczegółów o działalności organów, do nadzoru szkolnego powołanych, o liczbie dokonanych przez p. p. inspektorów krajowych inspekcij, ewentualnie o poczynionych przez nich spostrzeżeniach, dotyczących stanu i rozwoju szkolnictwa w danych rejonach i t. p. Zdaniem Komisji byłoby rzeczą pożądaną, aby sprawozdania Rady szkolnej krajowej pod tym względem były obfitsze w treść i cyfry.

Na podstawie powyższych uwag Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych za rok 1907/8 przyjmuje się do wiadomości.

2. Wzywa się Radę szkolną krajową, by z przeprowadzonej akcji ankietowej, poświęconej niedomaganiom i potrzebom szkolnictwa ludowego w kraju, możliwie w najbliższej sesji sejmowej zdała sprawę i przedłożyła Sejmowi odpowiednie wnioski.

3. Wzywa się Radę szkolną krajową, by wzięła pod rozwagę wprowadzenie instytucji nauczycieli wędrownych w gminach, pozbawionych szkoły, albo mających szkołę nieczynną, i by wnioski w tym przedmiocie przedłożyła Sejmowi na najbliższej sesji.

4. Wzywa się Radę szkolną krajową, aby przyspieszyła akcję systemizowania klas w tych szkołach, co do których zachodzą warunki ustawowe odpowiedniej liczby dziatwy.

5. Wzywa się Radę szkolną krajową, aby zajęła się ulepszeniem i wydoskonaleniem dotychczasowej statystyki dziatwy, będącej w wieku szkolnym, oraz do zorganizowania dokładnej ewidencji dziatwy, uczącej się w domu.

6. Wzywa się Radę szkolną krajową, aby równolegle z akcją ankietową przystąpiła z możliwym pospiechem do ułożenia nowych podręczników (czytanek) dla szkół ludowych i by wzięła pod rozwagę utworzenie na przyszłość przy Radzie szkolnej krajowej stałej Komisji fachowej dla sprawy podręczników szkolnych.

7. Wzywa się c. k. Rząd, aby przystąpił do pomnożenia posad inspektorów szkolnych.

Bandrowski

przewodniczący.

Adam

sprawozdawca.